

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

## Rokowania polsko-gdańskie zakończone

GDĄSK, 27. 9. (A.W.) Dział zakończył się rokowania polsko-gdańskie w sprawie siedziby Dyrekcji Kolej. w Gdańsku, oraz innych kwestyj spornych. Spisany protokół wyka-

## Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

„Przegląd Wieczorny” dowiada się, że z Rewla ma być odwołany charge d'affaires p. Dobrzański. Radca poselstwa w Paryżu ustąpi. Ustąpić ma również pierwszy sekretarz poselstwa w Paryżu, a na jego miejsce mianowany zostanie p. Arciszewski, dotychczasowy sekretarz delegacji polskiej przy Lidzie Narodów. — Na miejsce p. Arciszewskiego ma być powołany

p. Adam Tarnowski, dotychczasowy sekretarz poselstwa w Moskwie. W Londynie zajdzie zmiana na stanowisku radcy legacyjnego. — Ulegnie zmianom również skład personalny przedstawicielstw polskich w Budapeszcie i Pradze. W związku z temi projektami zmian wezwano do Warszawy posłów pp. Chłapowskiego i Skirmunta.

## Pociąg za bandą pod Łunińcem trwa.

WARSZAWA, 27. 9. (A.W.) Pociąg za bandą pod Łunińcem trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że banda usiłowała uciec poza granicę sowiecką. Oddziały pociągowe zdołały jednak odrzucić bandę od granicy. Banda podzieliła się na 4 części, które

ukrywają się w błotach. Pierścien pociągowy ścieśnia się koło nich. Mieszkańcy powiatu łunickiego mówią, że po stronie sowieckiej zauważono wzmocniony ruch organizujących się bandydywersyjnych.

## W ostatniej chwili

przypominamy, że dziś o g. 12 w poł. odbędzie się na placu św. Katarzyny **Wiec Manifestacyjny w obronie granic Pomorza** Obowiązkiem każdego prawego Polaka jest wziąć udział w wiecu i pochodzie.

## Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (A.W.) Oficjalne zakończenie sesji Ligi Narodów nastąpi w nadchodzący wtorek lub w środę. Minister Skrzyński wyjedzie z Genawy do Paryża, skąd wróci do Warszawy.

WARSZAWA. (A.W.) 28. b. m. w Wierchostawicach odbędzie się uroczystość obchodu 25-letniej pracy senatorów Bojko i Średniawskiego ze stronnictwa Piasta. Na uroczystość tę wyjeżdża marszałek Rataj, który zamierza wygłosić w Wierchostawicach wielką mowę polityczną.

WARSZAWA. (A.W.) U prezesa rady miejskiej Bałuckiego odbyło się zebranie organizacyjne, celem urządzenia pierwszego w Niepodległej Polsce obchodu uczczenia pamięci bohaterów rzezi praskiej w r. 1794 przez wojska rosyjskie Suworowa. O objęcie protektoratu postanowiono prosić Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA. (A.W.) W Ministerjum Spr. Zagr., jak

donosi Przegląd Wieczorny, referat Ligi Narodów objąć ma p. Komornicki, sekretarz poselstwa w Belgradzie, który należy do obecnego składu delegacji polskiej w Lidze Narodów.

WARSZAWA. (A.W.) Nowy poseł sowiecki w Warszawie Wojkow objąć ma urządowanie w połowie października. Równocześnie obejmie nowy poseł polski urządowanie w Moskwie, którego kandydatura ustalona będzie po powrocie min. Skrzyńskiego. Charge d'affaires polski w Moskwie ma przybyć do Warszawy w dniach najbliższych.

WARSZAWA. (A.W.) Na uniwersytecie warszawskim na wydziale teologii katolickiej wydano 6 dyplomów na wydziale filozoficznym 23 i na lekarskim 240, w tem 102 dyplomy otrzymali żydzi. Cyfra ta dowodzi wymownie, że w Polsce nie ma żadnego ucisku w stosunku do mniejszości żydowskiej.

WARSZAWA. (A.W.) Do Rady Ministrów wpłynął projekt o ochronie obyczajności

Po cenach konkurencyjnych polecam  
**Zympry 3.70 Swetry 5.95**  
czysta wełna szl. czysta wełna szl.  
Na płaszcze eleganckie Plusz metr 38.00 :: Kobik metr 49.00 :: Baranki Merino popielate i srebrne metr 20.00. :: Flausze, zamse i welwety w różnych deseniach. :: Na waterunek czarna i biała watalina metr. 4.95 :: Welwety i szylony zagraniczne na kapelusze i suknie damskie we wszystkich kolorach metr 6.15 :: Proszę zwrócić uwagę na mój świeży w nowości zapatrzony oddział kapeluszy

**Jan Kowalewski**  
Toruń, ul. Szeroka nr. 33 --- Telefon nr. 146

## Katastrofa powodzi w Piotrogradzie.

MOSKWA, 27. 9. (A.W.) Dzienniki sowieckie podają szczegóły o rozmiarach klęski powodzi w Piotrogradzie. Powódź dorównywała takiej samej katastrofie z r. 1824 opisanej przez Puszkina. Straty materialne są kolosalne. Hale maszynowe i instalacje elektryczne wielu fabryk zostały zalane. Uszkodzone są mosty i bruki, zatopione pomieszczenia piwniczne. W uniwersytecie woda zalala laboratoria chemiczne i fizyczne, przyczem eksplodowały znajdujące się tam substancje wybu-

chowe. W akademii nauk wiele cennych ksiązek uległo zniszczeniu. Niemal połowa drzew w ogrodzie letnim została wyrwana z korzeniami. Na skutek zalania transformatorów elektrycznych wybuchły w mieście liczne pożary. W czasie powodzi szalał nad miastem huragan zrywający dachy, unoszący szyldy i trząący trąby wodne. Najwyższy poziom wody notowany 23. września o godz. 18-ej dosięgnął 11 stóp, 7 cali (w r. 1824 osiągnął 12 stóp 8 cali). Nad rankiem 24. września woda opadła.

## Po niesłychanym napadzie na pociąg.

Do Brześcia przybył wczoraj osobisty sekretarz wojewody, p. Sztampke, który, poturbowany dotkliwie przez bandytów, musiał przerwać dalszą podróż. Przebieg napadu opisuje on w słowach następujących:

„Jechaliśmy z p. wojewodą w wagonie salonowym. Byliśmy właśnie

po drugim śniadaniu zajęci rozmową, gdy nagle pociąg zaczął gwałtownie zwalniać biegu. Po chwili rozległ się huk wystrzału.

Kula przebiła ścianę naszego wagonu, nie raniąc na szczęście nikogo. Potem strzały posypały się gęściej. Nie było wątpliwości, że mamy do czynienia z napadem bandyckim. Aby uniknąć kul,

położyliśmy się wszyscy na podłogę.

Pociąg tymczasem stanął. Wówczas do uszu naszych doleciały okrzyki w języku rosyjskim, głuszone nieustającymi strzałami.

Tak upłynęło 10 do 15 minut.

Potem drzwi wagonu otworzyły się i do wnętrza jego

wtargnęło 8-miu drabów, uzbrojonych w karabiny, częściowo w rewolwery, wszyscy ubrani byli w chłopskie samodziwały.

— Ruki w wierzch! Dawaj diengi! — zawołał jeden z napastników.

Poczęliśmy wydobywać portfele. Pierścionki i kosztowności zdołaliśmy przedtem

ukryć w materacach foteli. Potem kazano nam otworzyć walizki.

Ja ociągałem się trochę z wydaniem portfela. Za to jeden z bandytów uderzył mnie

kolbą rewolweru w głowę, że upadłem, zalewając się krwią, spływającą ze skroni.

Rabunek trwał długo. Towarzyszom moim

kazano się nawet rozebrać:

mnie pozostawiono w spokoju, gdyż ubranie moje powalane było krwią, a przytem napastnicy sądzili prawdopodobnie, że już nie żyje.

„Wreszcie bandyci opuścili nasz wagon i połączywszy się z trzema innymi, pozostawionymi na straży u okien — odeszli Strzelanina, trwająca przez cały czas, stawała się coraz rzadszą, okrzyki milkiły — aż po jakimś czasie

gwałtowny huk wstrząsnął powietrzem. To wysadzono mostek na rzecze.

Nastąpiła cisza. W jakiś czas potem strzały posypały wszedł ksiądz z otoczenia biskupa ks. Łozińskiego, z zapytaniem o stan zdrowia wojewody.”

LUNINIEC, 27. 9.

Z dalszego dochodzenia wynika, że bandyci nie mieli zamiaru mordować pasażerów.

Gdy sekretarz wojewody p. Sztampke zwalony uderzeniem kolby rewolweru padł na ziemię, brończąc krwią, jeden z napastników odezwał się w języku rosyjskim:

— Szkoda człowieka, poco zabijać.

A gdy p. Sztampke po chwili otworzył oczy, tenże bandyta zapytał:

— Co was boli?

Omdlały z bólu p. Sztampke nie odpowiedział. Bandyci położyli mu pod głowę

pościel, a następnie rozebrali wojewodę

i opróżnili walizki, w których znajdowały się rewolwery p. Downarowicza.

W pociągu prócz umundurowanego komendanta policji wojewódzkiej p. Mięśowicza i posterunkowego Jana Dmowskiego który

jeden jedyny bronił się, pozostawali jako pasażerowie pewien podpułkownik i major.

## Gen. St. Haller ustępuje?

WARSZAWA, 27. 9. „Kurier Poranny” donosi, jakoby szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller, miał ustąpić ze swego stanowiska i objąć publiczne. Ustawa ma na celu określenie norm prawnych do walki z zepsuciem w słowie, w druku, oraz lokalach publicznych.

KATOWICE. (A.W.) „Katowitzer Ztg.” donosi, że z powodu niemożności zapłacenia przez zjednoczone huty Laury i Królewskiej podatku majątkowego w wysokości 18 milionów zł, urząd skarbowy zasekwestrował materiały i produkta oraz dobra Macieszowice, będące własnością tych hut.

WIENIEŃ. (A.W.) Donoszą z Budapesztu, że wczoraj popoł. w jednej z abryk w Budzie eksplodował kompresor napełniony gazami amoniakalnymi. Wybuch ranił 10-ciu robotników, którzy zostali zatruci gazami, a wskutek niskiej temperatury wiele z nich uległo odmrożeniu kończyn. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

WARSZAWA, 26. 9. (A.W.) Zgodnie z polsko-rosyjską umową konsularną zawartą 18-go lipca, Sowiety otworzą swe konsulaty we Lwowie, Łodzi i Gdańsku. Polska natomiast otworzy konsulaty w Petersburgu, Kijowie, Chaborowsku i Tyrlisie.

GDĄSK. (A.W.) Ostatnie przesłuchanie w sprawie senatora Jewelowskiego dały jeden konkretny rezultat, mianowicie, ustalono, że senat wystawił na sprzedaż dobra Wolnego Miasta bez wiedzy Sejmu, do czego nie miał prawa.

PARYŻ, 26. 9. (A.W.) Gruziński komitet narodowy komunikuje, iż walki powstańców z wojskami czerwonymi trwają. W kilku miejscach wydarzyły się szczególnie silne utarczki, jak np. w dolinie rzeki Kodor, gdzie wojska czerwone usiłowały powstrzymać prze-marsz kilku tysięcy powstańców

## Hotel i Restauracja „Pod Orłem”

Tel. 20 Toruń, ul. Mostowa Nr. 19 Tel. 20

Bufoet zaopatrzony w zimne i ciepłe zakąski

— Pierwszorządna kuchnia warszawska —

Dwa razy dziennie koncert artyst. zespołu muzycznego

## Strajk w porcie gdańskim trwa.

GDĄSK, 27. 9. (A.W.) Strajk w porcie trwa dalej. Wszelkie próby pogodzenia stron nie wydały jak dotąd żadnych rezultatów, gdyż, z jednej strony pracodawcy radzą sobie ja-

## Szkoła tańców Wł. Kochańskiego w Toruniu

otwiera pierwsze kursa w nowym sezonie w piątek dnia 3. października br. w sali „Trzy Korony”. Zgłoszenia i informacje udziela się w prywatnym mieszkaniu Mostowa 12 I. codziennie w godz. 12—2 i 4—6 po południu. Prospekt z bliższymi szczegółami bezpłatnie. (Przyjmuje się również zgłoszenia pań do dwóch kółek oficerskich).

## Powodzie w Estonji.

TALLIN, 27. 9. (A.W.) Szkoły jakie wyrządził szalejący tutaj cyklon są bardzo poważne. I tak, w szeregu śpi-chrów woda wdarłszy się do wnętrza poniszczyła znajdujące się zapasy cukru i mąki. W jed-

## Baczność! Nietylko, że tanio sprzedajemy — to jeszcze darmo dajemy!!

Przez 14 dni tylko, tj. od 30-go września do 14-go października 1924 roku nadarza się sposobność do nabycia bezpłatnie ślicznego podarku wartości do 70 złotych za los szczęścia, który otrzyma każdy kupujący przy zakupach ponad 20 złotych. Na ten cel przeznaczylimy od 50 nagród, które oglądać można od 30 września w oknie wystawowym naszego składu przy ul. Chełmińskiej 9. Losowanie nastąpi prawdopodobnie 16 października 1924 w lokalu naszym przy ul. Chełmińskiej 9.

W nadziei, że z okazji tej nasi Szan. Klienci skorzystają, życzymy wszystkim jak najwięcej szczęścia. Z poważaniem

**Parzybok i Rydlewski, skład zabawek, wózków, kryształów, wyrobów niklowych itp.**

Czy zapisałeś się już na członka

**Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa?**

Jeśli ci drogą OJCZYŻNA i rodzina, uczyni to czempredzej, aby nie było zapóźno!



### Podróż gen. Sikorskiego do Małopolski

Minister spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorski, wyjeżdża dzisiaj do Małopolski Wschodniej, gdzie kolejno gościć będzie we Lwowie, Stanisławowie i kilku jeszcze garnizonach na tamtejszym terenie. Wyjazd p. ministra, poza wzięciem udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika poległych w obronie Lwowa, oraz wręczeniem w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej sztandaru 48 pp. i 6 p. ułanów, ma na celu zadania ściśle wojskowe, jak stwierdzenie warunków

zakwaterowania, oraz wyszkolenia garnizonu na terenie województwa Małopolski Wsch. W obiedzie tym towarzyszyć będzie p. ministrowi gen. broni Rozwadowski, jako generalny inspektor kawalerji i obrońca Lwowa, oraz gen. brygady Górecki, szef korpusu kontrolerów. Powrót z objazdu do Warszawy przewidziany jest na dzień 1 października. W czasie nieobecności ministra spraw wojskowych zastępcą jego będzie gen. dyw. Majewski.

### Wpływ z danin publicznych i monopolii

WARSZAWA 27. 9. Zestawienie wpływów z danin publicznych i monopolii za 8 ubiegłych miesięcy wskazuje, iż wpływ podatków zwiększa się systematycznie od stycznia i tylko w maju i czerwcu ulegał pewnemu zmniejszeniu. O systematyczności tego wzrostu najlepiej świadczy wpływ podatków pośrednich, które wpływają do skarbu państwa stale bez podziału na raty i bez odroczeń, którym ulegają podatki bezpośrednie.

Z zestawień cyfrowych wynika, że wpływy skarbu państwa wzrastają stosownie do przewidywań budżetowych, za pewniając budżetowi tegorocznemu bezdeficytowy i świadcząc, iż wnioski o zmniejszeniu się siły podatkowej ludności są bezpodstawne.

### Konwersja pożyczek państwowych

Urząd pożyczek państwowych od dnia 1 do 24 b. m. zatwierdził 5,779 zgłoszeń o konwersję pożyczek państwowych dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną. Dotychczas wymieniono asygnat skarbu państwa z r. 1918 na 443,500 rubli, 31,200 koron i 247,900 mkp.; obligacji: 5 proc. pożyczki długoterminowej na sumę 136,721,900 mkp.; 5 proc. pożyczki krótkoterminowej na sumę 12,360,300 mkp.; 4 proc. pożyczki premijowej (Milionówki) na sumę 242,364,000 mkp.

Wzmania za to obligacje wypłacone w pożyczkach konwersyjnych, świadectwach ulamkowych, oraz w goao-wiznie wynoszą 2,024,036 złotych 92 grosze. **Bilon srebrny** W pierwszych dniach października wysłana ma być z Ameryki pierwsza partja 2-złotówek w ilości 1,500,000 sztuk. Ogółem ministerjum skarbu zamówiło w Ameryce monet srebrnych na sumę 48,000,000 złotych.

### Zabójca metropolity Jerzego przed sądem Trzeci dzień rozpraw

WARSZAWA 27. 9.

Wczoraj o godzinie 10-ej rano rozpoczął się trzeci dzień procesu b. archimandryty Smaragda (Pawła Łotyszenki).

Aby uzupełnić śledztwo na przewodzie sądowym sąd zarządził odczytanie zeznań świadków, którzy na rozprawę nie przybyli.

Z odczytanych zeznań na szczególną uwagę zasługuje zeznanie biskupa Aleksandra Inozimcowa, który był

w dzień zabójstwa

u metropolity i słyszał z drugiego pokoju urywek rozmowy, jaka się w pamiętnym dniu toczyła między zabójcą, a jego ofiarą. Oskarżony zapytywał wtedy, co się z nim stanie, na co metropolita odpowiedział mu, że należy od niego samego. Na zapytanie, czy będzie mógł wyjechać zagranicę Łotyszenko otrzymał od metropolity przyrzeczenie udzielenia mu w tym kierunku pomocy. W końcu Smaragd prosił o udzielenie mu audjencji za dwa tygodnie na co metropolita Jerzy wyraził swą zgodę. Cała rozmowa prowadzona była zupełnie spokojnie. . .

Złożone przed sądem śledczym zeznanie biskupa Włodzimierza mówi, że był on

przeciwnikiem autokracji, . . .

jedynie z przyczyn natury kanonicznej, a nie politycznej. Biskup Włodzimierz dążył rzekomo do zgody, której podobno nie chciał zmarły metropolita

Po odczytaniu zeznań, oskarżony zwrócił się do sądu z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na sprostowanie, kłamliwych zdaniem jego, informacji, podanych przez obserwację psychiatryczną Domu zdrowia w Twerkach, gdzie, jak wiadomo, Łotyszenko kilka miesięcy

przebywał. Oskarżony prosił, aby, ze względu na to, że postawione mu w tych informacjach zarzuty są nader chastyeczne, sąd zarządził

tajność rozpraw. . .

Sąd przychylił się do prośby oskarżonego, który też przy drzwiach zamkniętych udziela wyjaśnień.

Po tych wyjaśnieniach sąd ogłosił przerwę w obradach. a eksperci, lekarze - psychiatrzy udają się wraz z oskarżonym do przyległego pokoju, gdzie odbywa się badanie Łotyszenki przez przeszło 1 : pół godziny.

Około godziny 2-ej popoł. sąd wznowia obrady aby wysłuchać opinji

lekarzy biegłych.

którzy orzekają, że chociaż oskarżony jest chorobliwie nerwowo, to jednakże żadnych objawów patologicznych u niego nie zaobserwowano, co w znacznym stopniu zmniejsza jego rzekomą w chwili zabójstwa niepočetność.

Po tem sąd odracza rozprawę do godziny 6-ej wieczorem.

Wieczorem pierwszy zabiera głos oskarżyciel publiczny p. prokurator Rudnicki. W misternie zbudowanym przemówieniu swoim p. prokurator charakteryzuje osobę zmarłego metropolity, kreśląc jego sylwetkę, jako człowieka o żelaznej woli konsekwentnie dążącego do uporażkowania spraw cerkwi prawosławnej w Polsce i wyraźnego sprzeciwiania jej stanowiska do naszych władz państwowych.

Przechodząc następnie do charakterystyki postaci zabójcy p. prokurator stwierdza, że jest to jednostka ambitna,

urowego usposobiona do Polski,

a dążąca do władzy. Mówiąc o pobudkach, jakie kierowały zabójcą p. prokurator dzieli je na trzy kategorie: pobudki natury kościelnej, politycznej i osobistych niepowodzeń. W konkluzji p. prokurator domaga się od sądu sprawiedliwej kary dla oskarżonego, który zamordował osobę urzędową, a swego zwierzchnika.

Sąd ogłasza kilkuminutową przerwę, po której zabiera głos pierwszy obrońca adw. Babiniński. Całe 40-minutowe jego przemówienie było charakterystyką pod sądowego, jako człowieka wysoce religijnego, który wdział w działalność metropolity

zgubę cerkwi prawosławnej, targnął się na jego życie.

Drugi obrońca adw. Wróblewski ubolewa nad oskarżonym, a potępia zabójstwo, wreszcie kończy półtoragodzinne przemówienie, prosząc sąd o zastosowanie w stosunku do podsądnego art. 45 k. k.

Tu replikuje p. prokurator, a po nim jeszcze raz, lecz krótko przemawia adw. Wróblewski, pozem zabiera głos podsądny, który w ostatnim słowie prosi, żeby tylko niedokładności w przemówieniach pp. prokuratora Rudnickiego i adw. Wróblewskiego.

Przewodniczący sądu oświadcza, że wyrok zostanie odczytany dziś o 3-ej popoł. i zamknięta wczorajszo rozprawy.

K. A. ski.

### Francuska delegacja wojskowa w Polsce

Od tygodnia bawi w Polsce szef oddziału wyszkolenia francuskiego sztabu generalnego pułk. sztabu gen. Dosse wraz z dwoma wyższymi oficerami sztabu generalnego, ppłk. sztabu gen. Fournier i płk. lotnikiem Voisin. Oficerowie ci brali udział w ćwiczeniach jednostek kawalerji w Pszczynie, obecnie

zaś odbywają podróż krajoznawczą po Polsce, zaznajamiając się ze szkołami i oddziałami.

Powrót misji francuskiej do Warszawy nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, poczem po parodniowym pobycie w stołycy misja powraca do Paryża.

### U nas chleb zdrożał a we Francji o każdy procent kalkulacji rząd i społeczeństwo walczą zżarcie

Taryfa przywozowa zniżona o połowę dla artykułów spożywczych

Oto, co robi na razie Francja, opieraowując na przyszłość dalszy plan działania przez stałe unieży gospodarczo-nadzawcze w każdym departamencie, a w Polsce? Z za

pastych frazesów

o „walce z drożyzną“ wygląda opasła fizjonomia rozradowanego paskarza, medytującego nad tem, co ma zdrożać w najbliższym tygodniu.

Rząd francuski zabrał się poważnie do walki z drożyzną, wydając szereg zarządzeń celem obniżenia cen artykułów spożywczych.

Jednym z kapitalnych cięć jakie przedsięwzięła francuska rada ministrów, jest

obniżenie cel wwozowych

na artykuły spożywcze. Wyroby mączniacze płać tylko 50% dotychczasowej taryfy, na mleko kondensowane obniżono taryfę o 66%, na sery, ryż kasze, jęczmyny w konserwach o 50%, na masło o 60%. Tym sposobem miejscowi producenci będą musieli obniżyć ceny, gdyż konkurencja zagraniczna, zwłaszcza kolonialna, wywrze wpływ na rynek spożywczy.

Następnie rząd zarządził śledztwo

w sprawie nieczciw. nieusprawiedliwionej drożyzny mleka oraz innych artykułów pierwszej potrzeby. Specjalna komisja rozważy sprawę cen maki i chleba w Paryżu, gdyż rząd żąda, że kursy giełdy mącznej są wygórowane i nie odpowiadają rzeczywistej koniunkturze, oraz że

piekarze doliczają sobie zbyt wysoki procent

za koszty wypieku.

Komisja, w której wczną udział przedstawiciele władz oraz związków piekarzy, odbędzie rozprawę w piekarniach paryskich i podmiejskich z prawem przeglądania ksiąg piekarskich, co pozwoli ustalić rzeczywiste koszty produkcji chleba. Na podstawie tych dochodzeń przynajmniej będzie piekarzom określony procent.

Wreszcie wobec niżki hurtowej ceny cukru, (8 fr. za 100 kg.), rząd domaga się

zniżki ceny cukru

w sprzedaży detalicznej.

Aby sprawę cen unie w stałe karby, rada ministrów poleciła ministrom rolnictwa oraz handlu opracować nowe zasady organizacji targów. Reforma ta dokonana ma być w porozumieniu, ze zrzeczeniami związków przemysłowców i prowizorów

### Marokańczycy biją Hiszpanów za pleni dze ang'e'skie

PARYŻ, 26. 9. Z Madrytu donoszą, iż przywódca wojsk marokańskich Ab-El-Kerim zagwarantował angielskim finansistom wielkie koncesje w Maroku na wypadek zwycięstwa nad Hiszpanami. Otrzymać on miał na poczet tych koncesji za liczki, które obrócił na wykwipowanie swego wojska. (AW).

### KOLA, HRABIOWIE I DYPLOMACI Dziennikarstwo polskie nie jest waszym folwarkiem

a obiad przy jaśniepańskim stole nie jest szczególnym rarytasem (Od własnego korespondenta)

Konstantynopol, 20 września. Zdawałoby się nam w demokratycznej Polsce, gdzie uchwała sejmowa zostały zniesione wszystkie tytuły rodowe, że żaden rozsądny obywatel Polski nie zechce błyszczeć nadal swoją koroną siedmiocy-dzieńcipałkową.

Tak nam by się wydawało. A jednak tak nie jest. Mam oto w ręku dwa takie bilety wizytowe, kolportowane w Konstantynopolu:

„Comte“ Krystyn Ostrowski, delegat polskiego ministerjum spraw zagranicznych dla spraw wystawy i — „Comte“ Louis Dembiński, z długim szumnym tytułem: „Attaché au Dégue du Gouvernement Polonais pour l'Exposition Polonaise a Constantinople“.

Takie bilety kursują w republikańskim Konstantynopolu, wywołując tylko zdziwienie dla tej osobliwej „republiki polskiej“, która uparcie hoduje hrabiów, tak zresztą świeżo upieczonych.

Warto przytem nadmienić o wysokim niefakcie, jakiego dopuścił się panowie aranzjerowie wystawy w Konstantynopolu.

Urządzano bankiet na Wysepach Książęcych. Oficjalnie nazywało się to, że urząda go turecka Izba handlowa - przemysłowa — powszechnie jednak było wiadomem, że listę uczestników układali

panowie z kierownictwa wystawy.

a więc pp. Ostrowski, Gieysztor, Przanowski, Kiltynowicz i inni.

Otóż aranzjerowie ci pozwolili sobie uczestniczyć, w tym bankiecie dziennikarzy pol-

skich podzielić na dwie kategorie: lepszą i gorszą.

Pierwszą klasę stanowili przedstawiciele prasy prawicowej, klasę drugą — reprezentanci t. zw. opozycji. Dla pozoru tłumaczono się, że „nie ma tytuł miejsc, by wszystkich zmieścić“, choć chodziło o pięć osób tylko. Później okazało się, że miejsce niezajętych pozostało około 40..

Zatować doprawdy należy, że w gronie „zaszczyconych“ zaproszeniem na ten bankiet dziennikarzy polskich, nie znalazł się nikt, kto by zwrócił tym „hrabiom“ komitetowym uwagę, że nikt z nich nie miał prawa dzielić przedstawicieli prasy polskiej na klasy — i że nigdzie

w świecie cywilizowanym nie jest to praktykowane.

Chyba — w naszej polskiej Aberdze..

### Chmura oberwała się i załata cały kanton szwajcarski

BELLINZONA 26. 9. Skutkiem oberwania się chmury, cały kanton Tessin objęty jest powodzią. Tor kolejowy został przerwany. Centogall został przerwany. Droga, prowadząca na Gontard jest częściowo zalana. Niektóre miejscowości są zniszczone przez powódź. Jezioro Lago Maggiore pokryte jest pływającymi szczątkami i wielką liczbą drzew, wyrwanych z korzeniami, wskutek czego przerwano ruch okrętowy na jeziorze. Dotychczasowa liczba ofiar ludzkich wynosi 15 osób.

### BOLSZEWICY PODKŁADAJĄ LONT POD BULGARJĘ Chcąc nową eksplozją zburzyć pokój Europy Skrytobójcze morderstwo wodza niepodległościowców bułgarskich

Od własnego korespondenta

Sofja, 19 września. Zamordowanie wodza macedońskich niepodległościowców, Todora Aleksandrowa, wywołało żywe poruszenie w całej Bułgarii.

Aleksandrow należał do tych figur politycznych, koło których tworzy się legenda. Był niesłychanie odważny i zręczny, umiał dowodzić oddziałami powstańców i umiał je organizować.

Udział Aleksandrowa w ostatnim przewrocie zdecydował o zwycięstwie obecnego rządu Zankowa i o porażce i

śmierci Stambulińskiego.

Aleksandrow został zamordowany przez bolszewików. Dwaj ich agenci, przekupieni z jego najbliższego otoczenia, wciągnęli Aleksandrowa w zasadzkę i z odległości paru kroków zastrzelili go wraz z sekretarzem osobistym, wystrzelami z karabinów.

Zbrodnia ta ukrywana była przez kilkanaście dni przez przyjaćli politycznych i towarzyszy broni Aleksandrowa. Tajemnicę odsłonięto wtedy dopiero, gdy towarzysze zamordowanego

pomócili śmierć swego wodza. Dwaj moralni sprawcy i rzeczywiscie kierownicy zamachu: woj. Wasiljew i pułk. Athanasow, jego pomocnik, zostali przez rewolucyjny trybunał na cedeński schwytni, osądzeni i natychmiast rozstrzelani. Byli oni agentami

rządu bolszewickiego i z jego rozkazu doprowadzili do zamordowania Aleksandrowa.

Fakt, iż dwaj tak wysocy urzędnicy, dwaj zarządcy całej dzielnicy, byli na służbie bolszewickiej, najlepiej świadczy o intensywności agitacji sowieckiej w Bułgarii.

Wykrycie tych szczegółów wstrząsnęło też całą Sofją.

Przez śmierć swoją Aleksandrow

zabawił Bułgarię — oświadczył mi jeden z kierowników bułgarskiej polityki.

— Jaki? — zapytałem.

— Ponieważ dzięki temu zamachowi zdemaskowany został spisek bolszewicki, którego nici sięgały bardzo daleko. Spisek ten udało nam się teraz wykryć i unieszkodliwić.

— Do czego zmierzali spiskowcy?

— Plan ich polegał na zajęciu całej dzielnicy administrowanej przez Wasiljewa i ogłoszeniu w tem województwie

republikii komunistycznej.

Wojewoda Wasiljew miał stanąć na czele utworzonego tam rządu, proklamować sojusze z sowietami, oddać się pod ich protekcję — stwarzając preteksty dla sowieckiej interwencji.

— Jaki cel mają sowiety w tych atakach na Bułgarię?

— Chcą skorzystać z nieustannych sporów i tą drogą stworzyć komplikację

w międzynarodowej polityce Europy.

Wybrali nas jako obecnie najsłabszy punkt na Balkanach. Przytem prowadzi agitację pozornie

w obronie narodowości;

to bafamuci ludność, która często nie wie czym jest instrumentem.

S. H. S.

### Walka z fałszowaniem banknotów

Dnia 24 b. m. w ministerjum skarbu z udziałem przedstawicieli Zakładów Graficznych, memnicy i władz śledczych odbyła się konferencja w sprawie ustalenia sposobów, zmierzających do możliwie szybkiego ujawniania sprawców fałszowania banknotów.

Postanowiono opracować i ustalić sposoby walki z fałszowaniem, uzgodnione między władzami skarbowymi, śledczymi i sądowymi.

### Monarchiści rosyjscy przeciwko W. Ks. Cyrylowi

Organ monarchistów rosyjskich, zwolenników W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza — „Nowoje Wremia“ komentuje manifest W. Ks. Cyryla o przyjęciu tytułu cesarza rosyjskiego i o nadaniu jego najstarszemu synowi Włodzimierzowi tytułu następcy tronu. „Nowoje Wremia“ nie uznaje prawomocności tego tytułu i w dalszym ciągu mianuje

Cyryla wielkim księciem, oświadcza, że podobna deklaracja sprawa większą radość republikanom niż monarchistom. Dziennik oświadcza, że po za granicami Rosji, nie mogąc stwierdzić zmian, jakie zaszły w duszy ludu rosyjskiego, nie na czasie jest przyjmować podobne decyzje

### Paryż śpiewa na nutę Marsylijanki: „Nas nie zgnębia piekarze, młynarze“..

Cena maki w Paryżu osiągnęła najwyższy dotychczasowy poziom 140 franków za certnar. Rząd francuski przystąpił do energicznej akcji przeciw

piekarzom, młynarzom i rzeźnikom, ścigając bezwzględnie za przekroczenie cen wytycznych.

W akcji tej pomaga skutecznie społeczeństwo, związki pracowników i robotników, które otrzymały specjalne kredyty. Równocześnie rząd obniżył

stawki celne dla importu produktów żywnościowych z zagranicy.

Zaznaczyć należy, iż narazie drożyzna daje się odczuć raczej w zakresie

środków żywności.

Towary przemysłowe, zwłaszcza masowego użytku, utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Rząd zapowiedział dalsze środki w razie, gdyby dotychczasowa akcja nie osiągnęła spodziewanych rezultatów.



### Śmierć odkrywcy największych bogactw na świecie

#### Budując dom, natrafił w ziemi na pokłady złota

#### Majątek przegrał na giełdzie

#### rozpił się i skończył w zupełnej nędzy

Z Johannesburga w Południowej Afryce nadeszła wiadomość o śmierci

**odkrywcy kopalni złota.**  
Było to przed 38 laty. Pewien poszukiwacz diamentów nazwiskiem George Walker, dorobiwszy się skromnego majątku na swym rzemiośle, zabrał się do budowy domu. Zaledwie jednak przystąpił do kopania fundamentów, natrafił na pokład złota.

Ponieważ wydobywanie złoto-kruszu natrafiało na trudności ze względu na kamieniste podłoże ziemi, w tajemniczy przeobrażeniu swych przyjaciół. Był to zawzięty najwięcej kopalni złota w Transwalu pod nazwą

Gold-city

O odkrywcy Walkera dowiedzieli się kapitaliści angielscy i za poważną sumę wykupili kopalnię. Odkrywca zaś widząc się posiadaczem ogromnej fortuny, zabrał się do spekulacji giełdowych.

Szczerze mu nie dopisywało i w ciągu jednego roku stracił doszczętnie swój majątek.

Został niedźwiedziem i zabrał się jako zwykły robotnik dzienny do pracy w kopalni, którą odkrył.

Tymczasem nowonabywcy dorobili się fantastycznego majątku i odwiedzając się Walkero wi za dobrą tranzakcję ofiarowa li mu skromną pensję, wystarczającą zaledwie na ubogie utrzymanie.

### Miłość popchnęła go do kradzieży

## Okradł narzeczoną--miljonerkę

### by móc zaspokoić wszystkie jej zachcianki

Aresztowany, wyznaje prawdę, otrzymuje przebaczenie i cała sprawa kończy się jak najlepiej

Uroczą Amerykankę, miss Edith Collier, córka bogatego cukrownika postanowiła poznać Paryż i jego przyjemności. Na stażku zmierzającym do Europy zawarła znajomość z pewnym

czarującym młodzieńcem, który przedstawił się jej za oficera armii tureckiej, syna emigranta francuskiego i zamierzał również do Paryża, aby poznać rodzinę swego ojca.

Kilkudniowa znajomość wystarczyła zupełnie, aby Miss Edith straciła swą samodzielność i powziela w swej duszy zamiar być bluszczem oplatającym swego kochanka.

Skoro młoda para przybyła do Paryża, uchodziła już za

najszczęśliwszych narzeczonych.

Panna Collier zamieszkała w pierwszorzędnym hotelu, a o piętro niżej jej przyszły małżonek. Córka amerykańskiego milionera nie mogła zrozumieć, iż mogą żyć na świecie ludzie, którzy brak pieniędzy. Wyobrażała sobie, że nawet były officer armii tureckiej, zwolennik sultana na wygnaniu, posiada

taka ilość gotówki, aby codziennie obdarzać swą ukochaną kwiatami, zasypywać cukrami, wozić do opery i do dancinów.

Czynił to wszystko Jacques

Odkrywca przeniósł się do Johannesburga i rozpoczął zapisać robota.

Dożył jednak lat 71. U schyłku życia pozabawiono go nawet zaszczytu odkrywcy kopalni złota, wedle znalezionych bowiem aktów w angielskim ministerjum kolonialnym w r. 1867, podróżnik J. Struben donosił w raporcie o odkrywcy żył złota na tych przestrzeniach, na których stało dzisiejsze Gold-City. Oweczesny minister kolonij nie przywiązywał wielkiej wagi do raportu Strubena i Transwal dopiero w 21 lat później stał się sławnym ze względu na największe na świecie pokłady złota.

## Doktor S. przyjął judaizm

### Ceremonja rytualna odbyła się w obecności dwu rabinów i chirurga

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Do znanego chirurga d-ra E. Miszurskiego (Zielna 32), zawiatał przed kilkoma dniami między innymi w średnim wieku i przedstawiwszy się za lekarza-ginekologa d-ra Siennickiego z Radomska, oświadczył:

— Postanowiłem przejść na judaizm. Dziś

odbedzie się obrzęd

rytualny. Przyszedłem prosić szanownego kolegę o łaskawą asystę.

Dr. Miszurski uwzględnił prośbę przybyłego i pogawędziliśmy nieco, udał się z nim do osiedla na Nałowski, gdzie w jednym z mieszkań oczekiwał

mistrza ceremonii. p. I. M. Parnes, oraz dwaj rabinowie warszawscy pp.: Chaim Untszlechter i Szajja Kahan.

Operacja została wykonana pod okiem d-ra Miszurskiego i udała się dobrze. „Chory”, po dwudniowej rekonwalescencji opuścił łóżko i wrócił do swego miasta.

Dr. Siennicki od kilku lat zamieszkuje dom Nejmarka w Rybniku radomskowskim. Nie jest to męczyczna pierwszej młodości, gdyż liczy lat 42. Miał

żonę i dwoje dzieci, które, jak twierdzą gazety żargonowe, porzucił.

W roku 1921 dr. Siennicki spotkał się przypadkowo z 18-letnią uczennicą gimnazjum, córką właściciela miejscowego bro

szarni, żydówką — panną Zarzecką i zapalał do niej miłością. Beznadziejny

romans trwał dwa lata, aż wreszcie lekarz, nie znajdując innej drogi do serca ukochanej, zdecydował się na zmianę wyznania.

Jak fama głosi, właściciel browaru

nie wierzył w możliwość takiego obrotu sprawy. Córeczka niepełnoletnia, starający się starszy o całe 22 lata, w dodatku chrześcijanin. Jak tu z tego wybrnąć?

Gdy dowiedział się, iż doktor Siennicki zupełnie poważnie rozmyśla

o zmianie religii i w tym celu wybiera się do Warszawy, tak się tem przejął, że aż się rozchorował. W Radomsku rozeszły się pogłoski, jakoby

z desperacji. Obecna sytuacja przedstawia się dość zagadkowo, gdyż podobno dr. Siennicki i rodzice panny Zarzeckiej nie mogą dojść do porozumienia.

głoszone, że politycznie pomalowałem się na kolor czerwony. Bynajmniej: nie byłem i nie jestem komunistą, marksistą, ani nawet socjalistą, lecz w dalszym ciągu skromnym feljetonistą.

Jeżeli okrzyk powyższy wzniosłem i to najlojalniej w świecie, bo i porośnięty i nawet bez f. zw. twardej znaków, co jest zenitem lojalności ortograficznej w stosunku do Rosji, — uczyniłem to jedynie powodowany wdzięcznością za zorganizowanie sownapadu sowbandytów na pociąg na terytorjum polskim.

Sądząc, że tą wdzięcznością otworzyłem sobie drogę do sowserce, ośmielałem się zwrócić do władz sowieckich z następującą prośbą:

— Towarzysze! Widzę, że przelana przez was krew setek polaków, niewinnych ofiar, nie poszła na marne: oto obudziło się w was sowsunienie i wszedłszy na drogę sowespiacji, zachynacie działać na korzyść Polski.

— Cześć wam, o sowmagnacji! Nie zwracajcie z drogi, na którą wstąpiłście, lecz działajcie dalej konsekwentnie w tym samym kierunku, a nawet zbroście więcej. Jesteście przecież w sympatycznych stosunkach z niemieckimi, rozbrojonymi Niemcami, którzy nie mają już ani jednego nawet floweru, ani jednego palasika dziecięcego, ale „za to” dostarczają wam setkami nadmiar „posłanych” czołgów i samolotów bojowych.

— Zażądajcie od nich jako do datku do każdej setki owych na

### Siedemnaście pokłóconych osób w jednej rodzinie procesowało się przed sądem o obrazę honoru

Rozprawa zmieniła się w próbę generalnej zgody

Rokrodem swego rodzaju popisać się może rodzina Feiglów, właściciele znanej wiedeńskiej wytwórni fortepianów.

W ciągu jednego miesiąca wpłynęło do sądu wiedeńskiego siedemnaście skarg

o obrazę honoru od poszczególnych członków rodziny. Teściowa skarżyła zięcia i córkę; siostra brata i szwagra, szwagier teściową i siostrę, brat brata i matkę. Jednym słowem zaskarżyli się

wszyscy wzajemnie, z czego wynikało, iż żaden z żądanych Feiglów nie lubił być dłużnym i posiadał niezgorsze bogactwo słownika.

Wiedeński sędzia, widząc takie

wzburzenie w rodzinie, poradził sobie w bardzo dowcipny sposób. Zamiast prowadzić każdą sprawę z osobna, zaważwał na jeden dzień całą rodzinę i po długich naradach i debatach doprowadził do

generalnej zgody.

Najbardziej serce okazywał jednak żenię firmy, pan Karol Stamm, niegdyś ksiądz katolicki, a obecnie buchalter rodziny, ożeniony z panną Feiglówną. Wybaczył on swemu szwagrowi przezwiska: szubrawiec, lajdak, oszust — za nazwanie go jednak

idjota domagał się najsurowszej kary. Sędzia nie mógł przekonać go w żaden sposób.

### KRATKI SĄDOWE

### NIECH ŻYJĄ SOWIETY!

WARSZAWA 27. 9. — Da zdrowstwuje! Sojalistycznych Sawietkich Re spublik!

Taki okrzyk wyrwał się wczoraj z głębi mego obywatelskiego serca po przeczytaniu wiadomości o napadzie pod Łuniniec. Nie pomyślcie tylko, proszę, że politycznie pomalowałem się na kolor czerwony. Bynajmniej: nie byłem i nie jestem komunistą, marksistą, ani nawet socjalistą, lecz w dalszym ciągu skromnym feljetonistą.

Jeżeli okrzyk powyższy wzniosłem i to najlojalniej w świecie, bo i porośnięty i nawet bez f. zw. twardej znaków, co jest zenitem lojalności ortograficznej w stosunku do Rosji, — uczyniłem to jedynie powodowany wdzięcznością za zorganizowanie sownapadu sowbandytów na pociąg na terytorjum polskim.

Sądząc, że tą wdzięcznością otworzyłem sobie drogę do sowserce, ośmielałem się zwrócić do władz sowieckich z następującą prośbą:

— Towarzysze! Widzę, że przelana przez was krew setek polaków, niewinnych ofiar, nie poszła na marne: oto obudziło się w was sowsunienie i wszedłszy na drogę sowespiacji, zachynacie działać na korzyść Polski.

— Cześć wam, o sowmagnacji! Nie zwracajcie z drogi, na którą wstąpiłście, lecz działajcie dalej konsekwentnie w tym samym kierunku, a nawet zbroście więcej. Jesteście przecież w sympatycznych stosunkach z niemieckimi, rozbrojonymi Niemcami, którzy nie mają już ani jednego nawet floweru, ani jednego palasika dziecięcego, ale „za to” dostarczają wam setkami nadmiar „posłanych” czołgów i samolotów bojowych.

— Zażądajcie od nich jako do datku do każdej setki owych na

znanych nam opisów. Rozbrojone pszczoły musi otoczyć bartnik szczególniejszą opieką, nie mordują bowiem swych trutni a wobec swych nieprzyjaciół są

zupelnie bezradne. Toteż napadają na nie pszczoły z innych rojów i ograbiają je z miodu.

Być może, iż z czasem nauczą się pszczoła Cambella nowych jakichś metod obronnych, na razie jednak zdana jest na staranną opiekę człowieka.

— Nasza ciężka!!! Zanim jednak oprzytomniał szwadron, zanim uporał się ze swoimi koniami, które słupły się, ploszyły, rwały wędzida — wskazał porucznik ręką na bliższe chłojniki i zawołał ponownie:

— Bacznosci! — znow, jak poprzednio, dała ognia całą baterja, salwą, bez bicia!

(D. c. n.)

— Dziękuję. Dobrze. Porucznik odjechał nieco w bok od szwadronu, który mu się przysładzał niezmiernie zaintrygowany, osadził swojego kozaka i powiedział donosnie:

— Który ma nerwowego konia, niech na niego uważa! — Bacznosci!

Szwadron zamarł. Porucznik patrzył teraz na swoją bransoletkę i liczył sekundy...

— Czterdzieści, czterdzieści pięć, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt — i naraz zadrżała ziemia!

Straszliwy, ogłuszający huk rozdarł powietrze. Zda się, że stała ziemia i runął las! Przeleciała tuż blisko, nad głowami szwadronu, jakowaś groźna, śmiertelna lawina.

— Wwwwwww!!! —

— Dziękuję. Dobrze. Porucznik odjechał nieco w bok od szwadronu, który mu się przysładzał niezmiernie zaintrygowany, osadził swojego kozaka i powiedział donosnie:

— Który ma nerwowego konia, niech na niego uważa! — Bacznosci!

Szwadron zamarł. Porucznik patrzył teraz na swoją bransoletkę i liczył sekundy...

— Czterdzieści, czterdzieści pięć, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt — i naraz zadrżała ziemia!

Straszliwy, ogłuszający huk rozdarł powietrze. Zda się, że stała ziemia i runął las! Przeleciała tuż blisko, nad głowami szwadronu, jakowaś groźna, śmiertelna lawina.

— Wwwwwww!!! —

— Dziękuję. Dobrze. Porucznik odjechał nieco w bok od szwadronu, który mu się przysładzał niezmiernie zaintrygowany, osadził swojego kozaka i powiedział donosnie:

— Który ma nerwowego konia, niech na niego uważa! — Bacznosci!

Szwadron zamarł. Porucznik patrzył teraz na swoją bransoletkę i liczył sekundy...

— Czterdzieści, czterdzieści pięć, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt — i naraz zadrżała ziemia!

Straszliwy, ogłuszający huk rozdarł powietrze. Zda się, że stała ziemia i runął las! Przeleciała tuż blisko, nad głowami szwadronu, jakowaś groźna, śmiertelna lawina.

— Wwwwwww!!! —

### Dziwne przygody Staśka Wąsika

napisał Zdzisław Hleszczyński. Streszczenie opowiadania

Kamral Wąsik, żołnierz doświadczonego, przydzielony został w lipcu 1920 r. do sformowanego w Warszawie szwadronu ochotniczego, nad którym dowództwo objął por. Dziarski.

Niebawem ruszono na front. Przeprowadzono się przez Bug, szwadron zaatakował zmieniającą wieś, w której rozlokowali się

— Powiedział mi „obywatelu”, bo się, jak wiadomo, bez wielu rzeczy... obywateli! Nie lepię, zresztą, dzieje się i wam, tylko, że ja mam solitera, który mnie okrutnie ssie, a wy nie... Wiadomo, soliter, to hrabska choroba... Nie każdy sobie mo-

że na tasienca pozwolić... Jak się wojna skończy, każę sobie wyjąć to paskudstwo i oddam do Wilanowa, na przechowanie... Niech się nim zapokreśli mój kuzyn Branicki, bo szkoda, żeby się marnowało takie szlachectwie zwierzę...

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-

— Plóń jeszcze trzy po trzy, choć mu wciąż śmiechem przerywali, a na gorzej przygadawał hrabiemu Branickiemu do którego sobie widać coś upatrzył.

— Co jest? — wołał z udamem oburzeniem. — Ja tu ryzykuję codziennie moje zdrowie, a ty ten zagranica siedzisz i ostrzygasz zająca? Poczekajcie! Przyjździe czas, a pomieniamy się: Ja będę trzepał dywany po Sobieskim, a on tu przyjdzie nad Bug, most reperować!

— Hahaha! — Przyjździe, jak Boga mojego kocham!

Dopiero kementa: — Podciągając popregi! — położyła kres tym zbytkom! Pobiegli utani do swoich koni na wysięgi.

A porucznik, spojrzawszy na zegarek, włożył nogę w strze-



### Nareszcie „dobrowolne“ składki oficerów ustaną.

WARSZAWA, 27. 9. (Kor. wł.) Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych wydało komisjom gospodarczym zakaz skuteczniana wszelkich potrąceń. Przy wypłacie poborów wolno jest jedynie potrącić składki emerytalne, podatek dochodowy i raty pobranych zaliczek zwrotnych. Wszelkie inne potrącenia bez wiedzy oficera lub podof. zawod. są niedozwolone. Ogółem potrącenia nie mogą przekraczać 3 proc. poborów.

### Zabezpieczenie mienia cudzoziemców.

LONDYN. (A.W.) świadcza, że uczyni wszystko, Główno dowodzący Wu-Pei-Fu wydał proklamację w której o-

### Ciekawy dokument.

Opis. do 181) 24.949 kg. przyznano Spis Nr. 159 Asynacji wydatkowej Nr. 0650. M. Z. K. Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych Wydział eksploatacyjny. Warszawa, dnia 22. maja 1924 r. Nr. VI. (814932) 188/24. Do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej we Włocławku ul. Kościuszki nr. 9. W odpowiedzi na podanie dn. 19. stycznia 1922 r. Dyrekcja zawiadamia, iż za brak towaru wagi 4.300 kg. do przes. zwycz. Włocławek Nr. 143 12/X21 roku po potrąceniu 3170 kg. różnicy taryf wagonu i 1 proc. na stratę na wadze, t. j. (4300—3170

### OSOBISTE.

Złote gody weselne obchodzą dzisiaj pp. Marjanostwo Makowsy w Mokrem w Toruniu. Szan. jubilatowi przesłał p. Wojewoda Pomorski życzenia, a w upominku przekazał na ręce p. Prezydenta Bolta 50 złotych.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę o godz. 3 i pół popoł. po cenach do połowy znizowanych ostatni raz przed zejściem na długi z repertuaru wiekopomne dzieło wielkiego poety „Irydion“ z Krasiniego.

Wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery arcydźwiępnej lekkiej komedji paryskiego modnego pisarza Ludwika Verneulla „Musisz być moja!“, przyjmowanej serdecznie, wśród nieustannych wybuchów śmiechu. Wyborna gra artystów pp. Dąbrowskiego, sympatycznego w roli natrętnego amanta, Lenka, zabawnego męża w kłopotach Kwaśkowskiego, niestrudzonego karciarza, Bogukiej, Pilatti i Lisickiej, trzech uroczych ich partnerki zyskała hućną brawa.

Jutro przedstawienie zawieszono dla odbycia próby jeneralnej wtorkowej premjery „Męża idealnego“ Oskara Wilda z udziałem p. H. Larys-Pawłowskiej w popisowej roli.

W środę „Fircyk w zalotach“ Zablockiego z 50 procentową ulgą dla uczącej się młodzieży, wojska, urzędników państw. i miejsk., korporacji i związków.

wymarsz na plac św. Katarzyny wzięcie udziału w manifestacji. Wszyscy muszą przybyć; rzecz bardzo ważna. Strzelanie w niedzielę odpadnie. Czuwaj!

Zarząd.

### ZALOŻENIE „KOŁA URZEDNIKÓW PAROWOZOWNI TORUŃ, DWORZ GL.“ P. L. O. P. P.

Za inicjatywą Zarządu P. L. O. P. P. zostało zawiązane „Koło Urzędników Parowozowni Toruń Dworzec Główny“ P. L. O. P. P. w Toruniu.

Do Zarządu Koła wybrano pp. Jakubowskiego Wł. — przewod., Michalskiego Edm. — sekr., Kamińskiego A. — skarż., Winnickiego J. i Pawłowicza K. na członków doradczych.

Wybrany Zarząd z samego początku swego istnienia, wykazał należyte zrozumienie dla idei o- pierając usilnie działalność Ligi. Niech za pięknym przykładem Urzędników Parowozowni Toruń Dworzec Główny pójdą inne zrzeszenia, zawody i instytucje, aby we wszystkich miejscowościach Pomorza powołano do życia „Koła P. L. O. P. P.“

### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd P. L. O. P. P. składa niniejszem podziękowanie Firmie Jan Taffel za ofiarowanie dla biura Zarządu P. L. O. P. P. 12 krzesel, 1 biurka i fotelu, oraz firmie Czesław Buza za ofiarowanie 1 chodnika i 1 dywaniku. Nadto Zarząd P. L. O. P. P. dziękuje restauracji w „Dworze Artusa“ za bezpłatne oddanie sali na „Czwartki“ Koła Pań P. L. O. P. P.

Za Zarząd P. L. O. P. P. (—) Walerjan Zapala.

### AGENTURY „EKSPR. POM.“ Toruń-Mokre.

- Grelewicz Podgórna 14. Grelewicz Jan Podgórna 32. Raniszewski Grudziądzka 95. Kamiński Kościuszki 77. Bydgoskie przedm. Bryks ul. Sienkiewicza 29. Sukro ul. Sienkiewicza 1. Walczak ul. Bydgoska 70. Kamiński ul. Sienkiewicza 29. Rzepa ul. Mickiewicza 92. Korsak, Mickiewicza 74. Lejek Mickiewicza 74. Bielicki, Mickiewicza 92. Szulc Mickiewicza 53.

Skowroński, Chelmińska 12. Księgarnia „Ignis“, Szeroka. Wojciechowski, Rynek Starom. Więkowski, Szeroka. Marasiński, plac Św. Katarzyny. Dworzec Miejski. Dworzec Główny. Dittmann, Przewóz.

### Co grają w Teatrze?

Dziś.

Popołudniu „Irydion“. Wieczorem „Musisz być moja!“

### Co wyświetlają w kinach?

„Cristal“ i „Nowości“ „Żona, której nie zna własny mąż“ Dramat erotyczny w 7 częściach z Lili Dagover

„CORSO“ Buffalo-Bill

II serja „O krok od śmierci“ Sensacyjny dramat w 6 aktach

### Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii Nauk. prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 25

Z dniem dzisiejszym otwieramy „Dział grafologiczny“ dla wszystkich czytelników naszego pisma. Kto zatem chce poznać samego siebie, niech bez zwłoki wysyła bon do Krakowa.

Ze swej strony zaznaczamy, że odpowiedzi prof. Gralskiego są zdumiewająco dokładne.

Odpowiedzi ukazywać się będą w „Dziale grafologicznym“ na szereg pisma — w miarę napływu.

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

### 1. Bon Grafologiczny

Imię..... Godło.....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, n. l. z napisz własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192...

„Express Pomorski“.

### Więści z Grudziądza.

PAN BALCEROWICZ — A KREDYTY PAŃSTWOWE.

Sensacją Grudziądza jest obecnie sprawa p. Balcerowicza i jego kredytów państwowych. Z osobą p. Balcerowicza zapoznaliśmy już dostatecznie naszych czytelników z okazji wytoczonego mu śledztwa o lichwe. Pan Balcerowicz, jeden z nowożytnych wojennych, nie przemysłowiec, zakupił kilka przedsiębiorstw przemysłowych jak: fabrykę cygar, fabrykę kartonów i t. d. Fabryka cygar przestała istnieć. Inne przedsiębiorstwa mianowicie wspomnianą fabrykę kartonów p. Balcerowicz zamknął i zwolnił robotników w najkrytyczniejszym czasie bezrobocia. Pan B. korzysta z wielkich

kredytów państwowych, mając znaczny zysk w Banku Polskim. Magnat ten, nie posiadając żadnych własnych fabryk w ruchu — (mała składnica handlowa narzędzi młeczarskich nie powinna wchodzić wcale w rachubę) — na co tedy zużywa kredyty państwowe? Czy aby nie na spekulacje pieniężne? Rząd zapewne nie w tym celu udziela kredytów, o które niejeden młody przemysłowiec walczy ciężko o swój byt, stara się naprzód.

Również nasuwa się mimowoli pytanie, czy kredyty państwowe przysługują człowiekowi, stojącemu pod zarzutem lichwy? Zda je się, że istnieją w tym względzie rozporządzenia.

Sprawa karna przeciw p. Balcerowiczowi o lichwę została już wyznaczona a termin został odroczone tylko z powodu zaważania nowych rzeczoznawców.

I pomimo to p. Balcerowicz wybiera się podob. po nowe większe jeszcze kredyty do Warszawy. Pozaatem jak już dość głośno mówią, p. Balcerowicz ma zamiar wykupić młyn parowy p. Modelsee — aby go potem prawdopodobnie zamknąć, robotników pozabawić pracy, a następnie sprzedać. Podobno jednak p. Modelsee, b. radca miejski, obawiając się takich kombinacji, nie chce oddać młyna p. Balcerowiczowi.

### W Grudziądzu

„APOLLO“

### „Tajemnica Paryża“

dramat w 24 aktach

### KINO ORZEŁ WARIETE

Grudziądz, Wybielskiego 19

Od 25 do 28 wł.

### Naręczona z Australji

z PAT i PATACHON

Purpurowa miłość

w 6 aktach

### Zachęcamy do obejrzenia wystawy

Fabryk Parowej, Pralni Chemicznej

### „BARWA“

Fabryka Toruń, Szeroka 21

Prosimy przekonać się o tym, że z odziedziczonej i splamionej „BARWA“ stwarza odzież zupełnie nową, jak z igły zdjęta. Wykonanie szybkie i akuradne

### Zamiast trupa znalazła policja żywego i całego z... przyjaciółką na Lisim ogniu

Żył sobie poważny i stateczny wódz, w majątku księżnej Sulkowskiej w Bielawach — nazwiskiem Belinski, który mmo „pięćdziesiątki“ nie chciał nic jeszcze wiedzieć o nadchodzącej jesieni swojego żywota. Przy boku nieco starszej żony — gnuszył a nawet niedołążał. Kiedy jednak nadażyła się jaka okazja pocziwemu wódzowi — wtedy — hej! hej! — mocny Boże — przypominał sobie młode lata. Zdarzało się to jednak — rzadko!

Aż tu księżna Pani — kazala jechać wódzowi do Torunia i wyszukać ludzi do robót w polu. Zabrawszy błogosławieństwo żony i kilka uwag „na ucho“ — ruszył niechętnie, ale posłusznie do Torunia.

Szarą godziną wsiadł do naszego grodu — przypatrzył się leniwie kursującym tramwajom, „dyskretnemu“ oświetleniu ulic, pokiwiał głową — (widocznie to mu nie zaimponowało), skreślił na „Chelmińskie“ i wszedł w zmrok ciemnego przedmieścia. Minęły trzy — cztery dni — a wódz nie wracał. Kiedy minął i tydzień a wódz z ludź-

mi nie było, rozeszła się w Bielawach wieść, że Belinski został w Toruniu... zamordowany.

Zal się zrobiło księżnej — wiernego sługi, pojechała do Torunia i dała znać o nieszczeniści policji. Ta nie wierząc w morderstwo — zaczęła poszukiwania, i jak po nitce do kłębka — tak ona doszła aż do Wrzósów na tak zwany „Lisim ogon“.

Ku ogólnemu zdziwieniu — znaleziono wódzara nietyłe zamordowanego ile „zmordowanego“ na Lisim ogniu u... przyjaciółki Józji, którą Belinski przez 6 dni namawiał do „roboty“. Aczkolwiek Józja była może zbyt długo nie zdecydowana, to jednak była bardzo gościnną, gdyż ani ona z Władysławem ani on z Józją rozstać się nie chcieli. Dopiero perswazje i tłumaczenia policji rozdzielili przyjaciół i przypomniał wódzowi jego obowiązki nietylko we dworze ale i u własnego domowego ogniska.

Podobno wódz obiecał poprawę — powrócił do domu, a księżna wysłała po ludzi innego człowieka — któremu nie grozi w Toruniu... zamordowanie.

### Czas odnowić prenumeratę na październik

Wpłaty przyjmują listonosze i agenty „EXPRESSU POMORSKIEGO“

### ZBIÓRKA

wszystkich urzędników Państwowych, Samorządowych, Komunalnych i Magistr. przed Województwem w niedzielę o godz. 11-ej, następnie wymarsz na plac św. Katarzyny i wzięcie udziału w manifestacji. — Ze względu na doniosłość sprawy każdy powinien się stawić. Zarząd Stowarzyszenia Urzęd. Państw., Samorząd. i Komunaln.

### BAGNOŚĆ INWALIDZI, WDOWY I SIERYTY

W niedzielę, dnia 28. b. m. o godzinie 12-iej w poł. odbędzie się wielki wiec manifestacyjny, połączonej z pochodem, w którym biorą udział wszystkie towarzystwa i cechy miejscowe. — Wobec tego upraszamy wszystkich członków, by wzięli udział w pochodzie. Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu.

### „STRAŻ“

Tow. byłych żołnierzy i Wojsk. Zbiórka wszystkich druhów z sztandarem w niedzielę o g. 11-iej na dziedzińcu Ratusza, następnie

### Czytajcie „Express Pomorski“

### Obwieszczenie.

Korporacje miejskie uchwały dnia 22. 5. 24 r. i 18. 6. 24 r. statut o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów w myśl art. 1, 17, 36 i 37 ustawy z dnia 11. sierpnia 1924 r. Statut ten zatwierdziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu dekretem z dnia 28. sierpnia 1924 r. Nr. S. M. 4260/24 i jest wywieszony w skrzyni ogłoszeniowej w ratuszu. Pozaatem ukaże się w następnym numerze Tygodnika Toruńskiego.

Toruń, dnia 26. września 1924 r.

Magistrat.

Od dnia 1. października br. nie będę nadal wykonywał praktyki adwokackiej w Toruniu. Wszelkie mi powierzone sprawy załatwiać będzie odąd adwokat Dr. Behr w biurze dotychczasowem w Toruniu, Staromiejski Rynek 30.

Toruń, dnia 27. września 1924 r.

### Adwokat Dr. Stein

### Szkoła tańców Alfr. Walden Hänkusa

rozpoczyna z dniem 3-go października 1924 roku o godz. 7-mej wieczorem

### Lekcje modnych tańców salonowych

Zap. sy przyjmuje Księgarnia „Ignis“, ul. Szeroka nr. 37, lub w dniu rozpoczęcia na miejscu. Lekcje odbywać się będą w sali „Dworu Artusa“.

Udziela również lekcji prywatnie.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2.50 zł. z odnośnieniem lub zamiejscowe 2.75 zł., granicą 4.00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-iej do 1-iej i od 8-iej do 6-iej. Redakcja od 4.30 do 6-iej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI.

### PIERWSZ. HOTEL I RESTAURACJA „TRZY KORONY“

vis a vis RATUSZA TELEFON Nr. 24

Kuchnia polsko-francuska, doborowe wina, wyroby wódczane z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych i dobre pielegnowane piwo. Bufet obficie zaopatrzony w zimne zakąski.

### Codziennie koncert artystyczny

W czwartki i niedzielę FLACZKI!

Ceny przystępne! Obsługa fachowa!

### KAZIMIERZ WITKOWSKI

Magazyn wykwintnych artykułów męskich Szeroka 19 TORUN Szeroka 19

Kapelusze krajowe i zagraniczne, krawaty, rękawiczki, bielizna, laski i parasole, płaszcze gumowe i pijamy

Niskie ceny! Rzetelna obsługa!

Zwiedzenie składu i naczne przekonanie się nie obowiązują do kupna

### Skrzypce wiolonczela, kontrabasy, gitary, mandoliny

(oryginalne hiszpańskie i włoskie) oraz wszelkie przybory do tychże, dalej wszelkie instrumenty muz., dete, harmoniki ustne i do rozciągania,

Strony do instrumentów smyczkowych, najprzedniejszej jakości, pod gwarancją czystości głosu, po cenach konkurencyjnych poleca

Fabryka instrumentów muzycznych dętych

### Seweryn Żuchowski

(dawn F. A. Goram) Chelmińska 13, l. Zal. 1892

### Artystycz. naprawa instrum. różnietych.

Buchalterji korespondencji, stenografji, kalkulacji, prawoznawstwa, sołectwa, sekretarstwa gminnego i t. d. uczę o każdej porze dnia. Lekcje osobno. Dyrektor

Berger, Toruń, Żeglarska 25.

### POSADZKA PARKIETOWA

której masowy wyrób jest naszą specjalnością, wykonana z suchego drzewa dębowego, kalkuluje się taniej, aniżeli podłoga sosnowa, wliczając kilkurazowe pomalowanie tej ostatniej.

Koszt nabycia posadzki naszej do ułożenia na podłodze starej nie wyniesie nawet 1/5 części ceny jednego lichego dywanu

!! ŻADAJCIE OFERT !!

### ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZERÓRKI DRZEWA

B. BYSTRZYCKI T. A. ORZECHOWO - WIELKOPOLSKA

Łask, zapytania skierować prosimy do naszego Biura sprzedaży Poznań, ulica Matejki nr. 47

### 3-4 składow

Od 1 października br. kurs stenotypistyczny i biurowości

Wpisy Toruń, Żeglarska 25

### Reklama

jest dzwignią handlu i przemysłu

Kupię piec do palenia kawy, dorze utrzymany, pojemność od 35 do 50 kg. Zgłosz. do Adm. „Expressu Pom.“